

Kazimiero Leono Sapiegos archyvo inventorinė knyga (1647/1648 m.), parengė Darius Antanavičius, Algirdas Baliulis, Lietuvos istorijos institutas, Vilnius 2014, ss. LX, 346

Co najmniej od 1906 r. znany jest w literaturze naukowej rękopis o sygnaturze F 18–144, należący do ówczesnej Wileńskiej Biblioteki Publicznej, później Biblioteki Wróblewskich w Wilnie, a dziś Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk. Rękopis ten zawiera inwentarz archiwum Sapiehów w Różanej (obecnie Białoruś) z czasów podkanclerzego Kazimierza Leona Sapiehy. Dwaj historycy litewscy Darius Antanavičius i Algirdas Baliulis wydali w całości ten rękopis w edycji zatytułowanej *Księga inwentarzowa archiwum Kazimierza Leona Sapiehy (1647/1648 r.)*. To nie jest pierwsze wydawnictwo źródłowe tego duetu, ma on na swoim koncie poważne dokonania edytorskie, na czele z takimi edycjami jak *Metryka Litewska (Lietuvos Metrika)* czy *Przywileje prawa magdeburgskiego dla miast litewskich (Lietuvos magdeburginių miestų privilegijos ir aktai)*. Dlatego bogaty dorobek edytorski wydawców już od samego początku dawał gwarancje wysokiego poziomu edycji.

Pod adresem wydawców należy skierować szczególne słowa uznania za trafny wybór źródła do publikacji. Rzadko bowiem zdarza się, aby dawne pomoce archiwalne, zwłaszcza o tak dużej objętości, były przedmiotem prac wydawniczych. Rękopis o wymiarach 32x19 cm liczy ponad 200 kart. Z reguły wydaje się mniejsze spisy dokumentów lub ksiąg

przechowywanych w archiwach rodowych lub dawnych urzędów. Na szczęście wielkość inwentarza nie przeraziła wydawców i podali go do druku. Za wyborem do publikacji tego źródła przemawiała także jego wartość historyczna, na którą składają się głównie czas powstania, znaczenie archiwum i zakres rzeczowy inwentarza. Należy zauważyć, że nie zachował się tytuł oryginalny rękopisu, stąd wydawcy nadali edycji tytuł „księga inwentarzowa”, z czym można się zgodzić z uwagi na formę zewnętrzną zabytku, chociaż w polskiej nomenklaturze używa się raczej nazwy „inwentarz”.

Inwentarz jest jednym z najstarszych zabytków tego typu z okresu dawnej Rzeczypospolitej. Wydawcy, uwzględniając czas pochodzenia najpóźniejszych akt, datują go na lata 1647–1648. Powstał prawdopodobnie przy okazji porządkowania różańskiego archiwum, zatem brak akt po dacie 1647/1648 istotnie przemawia za jego ukończeniem w tym właśnie czasie. Inwentarz odzwierciedla zawartość i układ archiwum Sapiehów w Różanej za czasów podkanclerzego Kazimierza Leona Sapiehy (1609–1656). Wydawcy we wstępie dość szeroko omawiają dzieje i znaczenie tego archiwum. Dużą rolę w jego powstaniu przypisują Lwu Sapieże, wojewodzie wileńskiemu i hetmanowi wielkiemu, czołowej postaci życia politycznego na Litwie na przełomie XVI i XVII w., twórcy potęgi rodu Sapiehów. Po jego śmierci w 1633 r. archiwalia przeszły na jego synów – Jana Stanisława (1589–1635) i wspomnianego Kazimierza Leona. Choć nie można wykluczyć, że jakieś prace

porządkowe w archiwum rozpoczął jeszcze Lew Sapieha, to właściwe uporządkowanie i nadanie mu układu znanego z inwentarza zostało przeprowadzone dopiero w Różanej za czasów Kazimierza Leona. Wtedy też doszło do włączenia do zasobu archiwum różańskiego zbiorów Chodkiewiczów, przejętych przez Sapiehów po 1621 r.

Wydany przez litewskich historyków inwentarz zawiera zróżnicowany zakres informacji, stąd jest ciekawym i ważnym źródłem do badań historycznych i archiwoznawczych. Zasób tego archiwum był przechowywany w zainstalowanych w wielkiej szafie 120 szufladach, ponumerowanych i ułożonych rzeczowo głównie według dóbr, ale też według rodzajów spraw i dokumentacji. Akta wewnątrz szuflad były z kolei grupowane w fastykiuły, które także miały swoje kolejne numery. W inwentarzu cały zasób został dokładnie opisany. Zawartość szuflad nosi krótkie i bardziej ogólne opisy, natomiast fastykiuły mają rozbudowane tytuły, na które składa się prawie zawsze określenie przedmiotu sprawy i osób, ale też często rodzaje dokumentów i pism. Równie często na końcu tytułu podawana jest liczba aktów znajdujących się w fastykule.

Wydawcy w obszernym wstępie do edycji dokonali szczegółowej analizy inwentarza zawartego w rękopisie 144. W formie tabeli podali informacje o strukturze archiwum, treści i ilości akt. W poszczególnych rubrykach zostały zamieszczone numery i nazwy szuflad, liczba fastykułów w każdej szufladzie, liczba dokumentów w poszczególnych fastykułach i całkowita liczba dokumentów

w szufladzie. Dodana jest także rubryka uwag, w której objaśnia się głównie dawne nazwy miejscowe. Tabela ta jest swoistym przewodnikiem po archiwum różańskim, dość łatwo pozwala zorientować się w jego zawartości opisanej w inwentarzu.

Blisko 60-stronicowy *Wstęp* do edycji inwentarza w istocie przerodził się w małą monografię tego zabytku. Dzięki niemu możemy znacznie bliżej poznać poziom kultury kancelaryjnej i archiwalnej w obszarze archiwów magnackich. Wydawcy w kolejnych częściach *Wstępu* podejmują następujące zagadnienia o charakterze historycznym: dzieje domu Sapiehów, archiwa Sapiehów do końca XVI w., analiza struktury, treści i zawartości inwentarza, geneza i części składowe inwentarza, losy archiwum różańskiego, losy i badania rękopisu 144. We *Wstępie* wydawcy omówili także problemy edytorskie. Należą do nich: znaczenie i potrzeba wydania inwentarza, analiza kodykologiczna i paleograficzna zabytku oraz zasady wydania inwentarza.

Oprócz *Wstępu* ważnymi częściami aparatu informacyjnego w edycji są chronologiczny spis dokumentów występujących w inwentarzu, a przede wszystkim obszerny, prawie 70-stronicowy indeks. Ma on charakter zbiorczy, znajdują się w nim hasła osobowe, geograficzne i rzeczowe. Bogato reprezentowane są zwłaszcza te ostatnie, złożone nie tylko z nazw rzeczy, ale przede wszystkim z terminów i pojęć prawnych, ustrojowych i kancelaryjnych występujących w opisach fastykułów. To duża pomoc, przydatna w analizie zawartości archiwaliów.

Sposób wydania inwentarza wynika bardziej z doświadczenia wydawców i ustalonej praktyki wydawniczej niż przyjętych powszechnie zasad. Szkoda, że w pracy nad źródłem spisanym w języku polskim nie wykorzystano *Instrukcji wydawniczej* pod red. Kazimierza Lepszego, opracowanej w oparciu o materiały polskie z okresu XVI–XVIII w. Niezależnie od swoich braków, pozwoliłaby niewątpliwie zachować określony standard edytorski. Pewne odstępstwa od tego standardu widać chociażby w przyjętej symbolice znaków wydawniczych i posługiwaniu się ciągłą numeracją przypisów, bez rozróżniania odniesień rzeczowych (komentarza historycznego) od aparatu filologicznego. Niezależnie od tych uwag poziom warsztatu edytorskiego należy ocenić wysoko.

Dzięki publikacji otrzymaliśmy łatwy dostęp do ważnego źródła umożliwiającego prowadzenie wielostronnych badań. Zainteresowani będą nim zapewne historycy różnych specjalności i archiwiści. Edycja pozwoli lepiej poznać archiwum różańskie Sapiechów z połowy XVII w., co ma szczególne znaczenie wobec jego późniejszego rozproszenia.

Piotr Dymmel

Słownik biograficzny archiwistów polskich, tom 3: 1835–2015, [red. nauk. t. 3 Ewa Rosowska], Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa 2017, ss. 295

Tuż przed VII Powszechnym Zjazdem Archiwistów Polskich zorganizowanym w Kielcach we wrześniu 2017 r. ukazał się długo wyczekiwany trzeci tom *Słownika biograficznego archiwistów polskich*. Dwa poprzednie tomy zostały opublikowane w 1988 i 2002 r., a zatem dzieliło je 14 lat, i teraz po prawie takiej samej przerwie doczekaliśmy się tomu trzeciego. Można się zastanawiać, czy ta regularność jest przypadkowa, czy też wynika z cyklu produkcyjnego poszczególnych tomów. Jeśli mamy do czynienia z tą drugą sytuacją, od razu można zgłosić postulat przyspieszenia prac wydawniczych i skrócenia czasu oczekiwania na następne tomy. Poza wszelką dyskusję pozostaje natomiast potrzeba utrzymania ciągłości tego biograficznego kompendium.

Obecny tom zawiera ponad 170 biografów archiwistów, a ściślej biorąc osób, które swoje życie zawodowe w całości lub tylko czasowo związały z archiwami i archiwistyką. Pierwotnie przy ustalaniu zasad doboru haseł w *Słowniku* kierowano się kryterium istotnego wkładu „w rozwój polskiej myśli, teorii i praktyki archiwalnej”. Na szczęście kryterium to pojmowano dość szeroko i nie zawsze konsekwentnie. Podobnie jest w tomie trzecim, w którym znalazło się miejsce dla wielu osób niebędących archiwistami w sensie zawodowym. Chodzi głównie o zasłużonych pracowników archiwów państwowych zatrudnionych w administracji i działach gospodarczo-technicznych. Włączenie tych osób do *Słownika* pozwala znacznie lepiej poznać rzeczywiste środowiska i społeczność archiwalną w Polsce.